Nr. 370. We Lwowie, Niedziela dnia 10. Grudnia 1871. **Rok**

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 70 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglji . . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 10. grudnia.

(Sprawy bieżące. — Ze Wschodu.)

Znowu już Przedlitawia została uraczoną ministrem bez teki, czyli ministrem do spraw prasowych, a pisma centralistyczne rozpasały się jak indyjska sekta morderców tugów. Niemasz narodu oprócz niemieckiego, stronnictwa oprócz centralistycznego, religii oprócz negacji Boga, któreby dzień po dniu nie były wystawione na najzelżywsze napaści i kłamstwa. Już pisma peszteńskie i zagraniczne opływają w przewrotne doniesienia, i równocześnie, w tych samych literalnie wyrazach, w Peszcie i Pradze, Wiedniu i Berlinie pojawiają się korespondencje, to w pismach półurzędowych, to niby niezawisłych, doniesienia, obliczone na bałamucenie opinii.

Tymczasem organa wszelkich innych ludów, stronnictw i wyznań bywają konfiskowane. Jeden i tensam numer bywa przyaresztowany o godzinie 1. za to, o godz. 2. za coś innego, a o godz. 3. ani za jedne ani za drugie, tylko znowu za coś wcale innego. Areszt nawet spada na artykuły w duchu centralistycznym, ale nie po niemiecku, tylko np. po polsku lub po moskiewsku pisane. Ztąd doszło do tego, że lwowski organ centralistyczny grozi prokuratorji sądowej skargą do ministerstwa sprawiedliwości. Tego nigdy nie bywało, i być nie mogło. Ilekroć we Wiedniu na zgromadzeniu rękodzielników mieszającemu się do rozpraw komisarzowi policji, odpowiadano, że za to będzie do odpowiedzialności legalnej pociągniętym, wytaczano procesa karne, i tych, co to powiadali komisarzowi policji, na dojmujące kary więzienne skazywano. Tu jest ten sam wypadek — a prokuratorja siedzi cicho.

Podnosimy tę kwestję nie na to, aby prokuratorja wytoczyła proces *N. fr. Dziennikowi*, bo w podobnym wypadku możebyśmy i my tak postąpili, jak organ centralistyczny — ale dla scharakteryzowania, do czego doszły stosunki obywatelskie i konstytucyjne w Przedlitawii.

Ciekawem jest w tej mierze, iż prokuratorje sądowe — jak donosi dziennikarstwo wiedeńskie, i co się okazało na pismach czeskich — otrzymały instrukcję niedopuszczania, aby w pismach przedlitawskich podżegano Serbię, i już skonfiskowano za to *Politikę*. Tymczasem organa półurzędowe i urzędowe, jak *Agramer Ztg.* najnikczemniejsze plany podsuwają Czechom, pisma centralistyczne to powtarzają, a Czechom odpowiadać należycie, kłamstw odsłaniać niepodobna!

Wolność prasy staje się iluzją. Mamy ustawę o sądach przysięgłych dla przestępstw prasowych — ale w wykonanie wchodzi ona tylko wtedy, kiedy ktoś prywatny wytoczy proces o obrazę honoru. Przestępstwa prasowe, dotykające polityki, idą drogą postępowania objektywnego pod sądy urzędnicze. Mogą te sądy uznać konfiskatę za nieusprawiedliwioną, mogą wyzwolić artykuł inkryminowany — ale cóż z tego? Pięć razy na tydzień konfiskowana gazeta — jak np. *Politik* lub *Pokrok* — już się nie wróci do prenumeratorów po kilku tygodniach, a gazeta bez narażenia się na rychłą ruinę, nie może pięćkroć na tydzień wydawać powtórnych edycyj. Tylko że Czesi nie żądają tych powtórnych wydań — nie żądają od dzienników swoich, aby broniły spraw czeskich a zarazem na ruinę za to się narażały. „Skonfiskowano!“ — powiada obojętnie prenumerant czeski, gdy numer nie nadszedł, i cierpliwie czeka na numer następujący.

W *Pester Lloydzie* w korespondencjach z Wiednia i w pismach wiedeńskich, pojawiła się wiadomość, że po krótkiej grudniowej sesji Rady państwa będą rozwiązane także te sejmy, których obecnie to szczęście nie spotkało. Spostrzeżono się, że wiadomość tę puszczono przedwcześnie, i odwołują ją. Niema się jednak czem łudzić. Wybory nowe prawie niezawodnie nastąpią, jeżeli obecne wybory wydadzą komplet dla Izby posłów. Rachunek prosty: zima nie sprzyja życiu politycznemu; nie każdy wyborca zechce wśród zamieci i mrozów spieszyć do urny wyborczej — a przy jakim takim nacisku i sprycie władz politycznych, łatwo przy wyborach zimowych zyskać w urnie większość pożądaną — przynajmniej tu i ówdzie.

Nie mylmy się: ciągle będzie szło o to, aby w parlamencie otrzymało większość stronnictwo, które na 30 milionów ludności liczy tylko 4 miliony zwolenników, a ztąd, aby w państwie otrzymał hegemonię naród, który na 30 milionów ludności tylko 7 mil. liczy, aby nie rząd wychodził z większości, tylko aby dla danego rządu większość sfabrykować. Jak absolutyzm był centralistycznym, tak i centralizm jest absolutycznym. Konstytucja grudniowa nie ma żywotności wewnętrznej — więc trzeba ją otoczyć przewagą mechaniczną, fizyczną. A że to niepodobna na czas dłuższy, więc przynajmniej tak za Belcrediego jak za Hohenwarta nie dopuszczono, aby anticentralizm złożył próby swej żywotności.

Z przechwałkami pisma centralistyczne donoszą, że rząd Auersperga wniesie projekta ustaw o polepszeniu bytu urzędników i o ustanowieniu trybunału administracyjnego. Tymczasem już **Hohenwart** z nakazu **cesarza**, przygotowywał ustawę o polepszeniu bytu urzędników i zajmował się także ustawą o trybunale administracyjnym. Zresztą trybunał państwowy dwukrotnemi uchwałami zmusił rząd do zajęcia się na serjo trybunałem administracyjnym, który w zasadzie już w ustawach z r. 1867 jest ustanowiony, ale ani bürgerministerjum ani półbürgerowski gabinet Potockiego przeprowadzeniem zasady się nie zajęły — bo trybunał administracyjny byłby niedogodnym dla absolutyzmu ministrów.

Federaliści są pewni, że w wyborach z kurji dworskiej i ordynackiej w Czechach, tosamo z kurji ordynackiej na Morawie, i z kurji wiejskiej w górnej Austrji, Krainie i Vorarlbergu zwyciężą. Komitet wyborczy federalistyczny w Austrji górnej rozesłał do wyborców okólnik, aby wszędzie, gdzie tylko urzędnicy będą w wyborców wmawiać, że cesarz pragnie wyborów w duchu centralistycznym, zakładali protesta i komitetowi donieśli. *N. fr. Presse* wcieka się na ten okólnik, wzywa rząd jawnie do poparcia centralistów, tak samo jak i *Stary Fremdenblatt*, Piękny to konstytucjonalizm. Tego też żąda *Stara Presse* na Bukowinie. Dnia 7. odbyło się w Czerniowcach walne zgromadzenie wyborców, przez komitet centralistyczny, na którego czele stoi p. Alth, zwołany. Jakie stanowisko zajęli tam Polacy, wiemy już z telegramu. Komitet centralistyczny podzielił się na dwie sekcje: dla wyborów miejskich i wiejskich i dla wyborów dworskich. Agitację właściwą rozpocznie ten komitet dopiero na dwa lub trzy dni przed wyborami. Chodzi mu głównie o obalenie dr. Porasa w Czerniowcach, p. Mehoffera w Izbie handlowej i pp. Kovacsa i Mustazzy z kurji wiejskiej (w Stanestach i Sadagurze). Szczególnie p. Kovacsa nienawidzą centraliści za to, że nazwał ich w sejmie „zawłokami, tuczącymi się krwią krajowców.“ Czerniowiecki korespondent *Pressy* pisze: „Byle panowała karność w obozie centralistycznym, i **organa rządowe trochę pomogły** - a wszakże ten obóz jest obozem rządowym — to nie trudno na Bukowinie zebrać większość wiernocentralistyczną. Widoki, z wyjątkiem kurji dworskiej, nie są złe.“

Nowa Presse w korespondencji z Pragi zapewnia, że minister Auersperg dał słowo szlachcie, że przywileje jej nie będą w ustawie o wyborach bezpośrednich uszczuplone. W kierującym artykule „Cesarz jako wyborca“, z źle utajoną złością uderza *Nowa Presse* na to, że cesarz postanowił nie brać udziału w głosowaniu przy wyborach. Wykazuje, że dotychczas zawsze głosował w duchu ministerjalnym, że abstynencja jego obecna jest szkodliwą dla ministerjum Auersperga — żąda więc, aby odtąd raz na zawsze cesarz zrzekł się głosowania. A nawet grozi cesarzowi, że w razie przeciwnym w sejmie dolno-austrjackim gotowi centraliści odmówić cesarzowi prawa głosowania w dolno-austrjackiej kurji dworskiej, gdyż prawo to było wątpliwem, i tylko z delikatności tej kwestji dotychczas nie podnoszono.

Ministerjum unieważniło prawo głosowania trzech kanoników ołomunieckich w morawskiej kurji dworskiej. Skutkiem tego mogą federaliści uznać sejm morawski za nielegalny, jak go centraliści za to uznali, że Hohenwart przyznał tym kanonikom prawo głosowania.

Szef szląski, pan Summer, powołany do Wiednia.

Budżet przedlitawski na rok 1872 ma wykazywać 20 mil. złr. niedoboru. Zdaje się jednak, że będzie jeszcze większy, z powodu, że na wyraźne żądanie cesarza będzie trzeba znaczne sumy preliminować na landwerę.

Pisma federalne jednocześnie zapowiadają burzę na Wschodzie. Wskazują, że w Czarnogórze 30 do 40.000 żołnierza bitnego i w moskiewskie karabiny odtylcowe zaopatrzonego, czeka hasła do wojny, i pociągnie za sobą 60 do 80.000 Bosniaków; Serbia ma 120.000 dzielnie wyćwiczonych żołnierzy i doskonałą artylerję; w Bółgarji zeszłego lata i jesieni ćwiczył się lud w broni i musztrze. Co zrobią Serbowie austrjaccy i Kroaci, nie podlega kwestji. Skoro Serbia da hasło, walka z Turcją wybuchnie — a co wtedy poczną Węgrzy i Austrja?

Musi coś w tem być prawdy, skoro pisma węgierskie są niespokojone, a prokuratorje w Przedlitawii otrzymały instrukcję, powyżej wzmiankowaną. W Petersburgu ma obiegać wiadomość ze Stambułu, że w tureckich kołach rządowych żywo rozbierają, czy nie należałoby Belgrad znowu obsadzić wojskiem tureckiem.

Stara Presse podnosi ciekawą okoliczność. Wiadomo, że przy obalaniu hr. Hohenwarta, pan Beust przedłożył cesarzowi memorjał o położeniu państwa. Otóż dziwnym trafem memorjał ten, nigdzie nieogłoszony, dostał się do rąk rządu pruskiego — podobno za pośrednictwem p. Beusta.

Z Berlina piszą o przyjęciu, jakie tam doznał okólnik Andrassego: „Na pytanie, czy rząd niemiecki odpowie na okólnik Andrassego, trudno teraz dać odpowiedź, bo nic niewiadomo, co rząd w tym względzie zamierza; ale to nie podlega wątpliwości, że we wszystkich sferach okólnik nowego austrjackiego ministra spraw zewnętrznych jak najlepiej przyjęto, tem więcej, gdy po okólniku nastąpiło usunięcie ks. Metternicha.“ Urzędowa pruska *Provinzial-Correspondenz* pisze o okólniku hr. Andrassego:

„Gdy hr. Andrassy przyznaje się w nim nietylko do otwartej niezachwianej polityki pokoju, ale także do tego kierunku politycznego, którym szedł jego poprzednik, przeto objęcie przezeń zarządu spraw zagranicznych staje się nowym zadatkiem ciągłej i szczerej pieczy około prawdziwie przyjacielskich stosunków, utrwalonych świeżo tak widocznie między państwem niemieckiem a jego sąsiadem południowo-wschodnim. Rękojmią przeprowadzenia tej polityki są także wysokie i poważne stanowisko, jak i dotychczasowe zachowanie się nowego ministra.“

Z Wersalu.

Z gorączkową niecierpliwością Francuzi wyczekiwali otwarcia Zgromadzenia narodowego — przepowiadano bowiem, iż Thiers w mesażu zapowie wiele zmian doniosłych dla kraju. Spodziewano się między innemi wniosku, mającego na celu utrwalenie republiki, przywrócenia praw stolicy Paryżowi, zadowolnienia chociażby częściowego opinii publicznej, która manifestuje swą nieufność do Zgromadzenia narodowego. Telegram wczorajszy donosi nam treść orędzia p. prezydenta, a jest ono wyłącznie poświęcone sprawom zagranicznym. Nadzieje więc Francuzów najwidoczniej zostały zawiedzione i dopiero sprawozdanie z obrad wykazuje, iż pojedyńczy posłowie usiłują wymaganią narodu uzupełnić, a mianowicie dotąd już zażądano: — przeniesienia władz naczelnych do dawnej stolicy, rozstrzygnięcia drogą plebiscytu, czy ma być w przyszłości monarchia, czy też republika, zniesienia w niektórych miejscowościach stanu oblężenia, przywrócenia siły pierwotnej ustawom, które zostały zawieszone z powodu stanu wojennego. Usiłowania te wszystkie są bezowocne. Zdyskredytowane Zgromadzenie narodowe jest niepoprawnem, w niczem nie chce ustąpić, każdy donioślejszego znaczenia wniosek z góry spotyka uprzedzenie większości, a więc zawsze upada. Rzecby można, iż Francja nie chce się leczyć z chorobliwego stanu, a uparta w stronniczej namiętności, bieży co raz szybcej do bezładu i rozstroju wewnętrznego. Takie robi na każdym bezstronnym badaczu wrażenie dzisiejszy stan rzeczy we Francji. Że jednak więcej różowo na swe zabiegi zapatruje się pan prezes republiki, to jest rzeczą zrozumiałą, jeżeli zaś nie może w zupełności zakryć „czarnych punktów“, przypisuje takowe cesarstwu.

Thiers w posłaniu swem do narodu zapewnia o postępie w sprawie zewnętrznego pokoju, jak i wewnętrznej reorganizacji kraju. Według streszczenia telegramu zaręczył on, że stosunki Francji z Europą są przyjaźne, stosunki do Prus zupełnie uregulowane, i że polityka Francji jest polityką trwałego, a idącego w parze z godnością Francji pokoju. O po-

Kronika Lwowska.

(*Zima ubogich. — Rozmaite gatunki dobroczynności. — Dobroczynność modna. — Dobroczynność perjodyczna. — Dobroczynność na grubą skalę. — Dobroczynność osolona. Teorja dobroczynności.*)

Mówiliśmy już w zeszłej kronice o tem, że istotnie pod wielu względami nie ma przyjemniejszej pory roku jak zima. Wystawialiśmy sobie, jak to miło, w ciepłym siedząc pokoju, spoglądać w wir śnieżnej zawieruchy i puszczać wodze marzeniom lub w ciepłe utulony futro w miękkich przelatywać sankach, a wieczorem w gronie przyjaciół przy herbatce, w teatrze lub na koncercie myśleć sobie, że na dworze mróz i zawierucha, a tutaj tak miło, tak swojsko, tak przyjemnie! Zastanowiwszy się nieco, dostrzeżemy, że przyczyną, dlaczego w zimie każdą wygodę, każdą przyjemność, która w innej porze roku może obojętną byłaby dla nas, podwójnie cenimy, jest myśl, że zawdzięczamy ją jedynie szczęśliwym stosunkom, w jakich postawił nas pomyślny byt materjalny, przemysł i cywilizacja ludzka, odnosząca zwycięztwo nad nieprzyjaźną przyrodą, zapewniająca nam spokój i wygodę, pomimo niekorzystnych warunków tej ostatniej. Pokój ciepły i wygodny dlatego właśnie wydaje nam się podwójnie drogim i cennym, że na dworze mróz i zawierucha. Dlatego też jakżeż okropnym z drugiej strony przedstawi nam się los nieszczęsnych, którzy pozbawieni tych środków materjalnych cywilizacji, które nas chronią od wpływów nieprzyjaźnych przyrody, skazani są na walkę straszną z wrogiemi żywiołami, na walkę nierówną, walkę o śmierć i życie, w której prędzej lub później uledz muszą! A taką jest **zima ubogich**. Ileż to nędzy rozdzierającej, ile łez, ile rozpaczy mieści w sobie to słowo! Jakiż to kontrast okropny, pełen zgrozy przerażającej, pełen tragiki bezdennej, której jedyną sprężyną jest — naga, zimna rzeczywistość! Obok krzyków biesiadniczych — jęk rozpaczy, obok wrzawy radośnej — cichy płacz rezygnacji, obok dostatków — nędza, obok wesela — skarga... O, to efekt nielada!

Ale tony te mącą ostrym dyssonansem liczną harmonię bogaczów, dlatego jedni z nich starają się zagłuszyć je zwykłym sposobem, drudzy chwytają się środka o wiele skuteczniejszego, oto praktykują dobroczynność, a praktykują ją w najrozmaitszy sposób, wynajdują niezliczone jej gatunki, stosownie do tego, jak komu z tem wygodniej. Przejdźmy kilka takich gatunków dobroczynności.

Hrabina Z. jest damą nader dobroczynną, ba, sławną nawet z tego. Księżna X. która posiada, jak wiadomo, uprzywilejowaną cnotę dobroczynności, nazywa ją swoim adjutantem miłosierdzia, nie ma takiego balu dobroczynnego, na którymby hr. Z. nie była gospodynią, takiej loterji fantowej na rzecz ubogich, na którejby hr. Z. własnoręcznie nie sprzedawała bilety, takiej kwesty, do którejby nie należała, takiej składki, pod którąby nazwisko jej zaraz pod nazwiskiem księżnej na pierwszem nie jaśniało miejscu! Hr. Z. jest istotnie bardzo dobroczynną! Przed balem agituje gorąco między znajomymi o jak największą rozprzedaż biletów, pozostałą ilość sama za własne pieniądze jest w stanie wykupić. W czasie loterji nie przepuści ani jednego ze znajomych mężczyzn nie wsunąwszy mu gwałtem do ręki kilka losów, a tak się przytem uśmiecha słodko, tak anielsko! Jak tu nie dać tych kilka guldenów, kiedy za stolikiem siedzi taka wielka dama i tak się uśmiecha łaskawie? Nie wartoż dać za to tych kilka guldenów? W czasach kwesty na każdym rogu ulicy spotyka się karetę hr. Z — jeździ szybko — hrabina nie ma czasu, czas swój drogi poświęca sprawie ubogich. I wszyscy patrzą i wołają z uwielbieniem: jakiż to anioł dobroci, pocieszycielka strapionych a do tego taka wielka pani!

I zapytacie mnie teraz: czegóż chcesz, złośliwy kronikarzu, czy hr. Z. nie jest naprawdę dobroczynną? — Tak, zaiste. Ależ uważcie tylko, moi drodzy, czy nie warto to być dobroczynną, kiedy za to doznaje się względów i przyjaźni takiej damy, jak księżna? Kiedy za to imię nasze powtarzane bywa po wszystkich salonach, obok imienia księżnej, jako jej powiernicy i przyjaciółki, a księżna nadaje ton w towarzystwie i dzierży berło mody? Kiedy ta księżna wzywa nas do poufnych konferencji i nieraz przed wszystkimi powtarza: *Ma chère* tyś moją prawą ręką, prawdziwe zasługi skarbisz sobie u Boga. Jak mnie kiedyś nie stanie, ty mnie zastąpisz!... Alboż nie warto być dobroczynną, kiedy potem cały świat czyta w gazetach: „hr. Z., ta prawdziwa opiekunka i matka ubogich miasta naszego zamierza znów urządzić bal (resp. koncert, składkę, kwestę, przedstawienia amatorskie itp.) na rzecz ubogich. Obyśmy mieli jak najwięcej kobiet podobnych, któreby postępując w ślad tej dostojnej damy itd.“ Czy nie warto, pytam się, za taką cenę być dobroczynną? Zapewne że warto. To też hr. Z. jest także dobroczynną, a dobroczynność jej nazywa się **dobroczynnością modną**, albo też *bon genre*.

Jeśliście nie widzieli kobiety miłosiernej, to macie przykład taki w osobie pani S. Pani S. jest miłosierną, rozrzewniająco miłosierną. Ale mój Boże, człowiek ma tyle zajęcia na tym świecie, czyż może się zawsze oddawać jednemu? Jest siedm dni w tygodniu, czy można być przez wszystkie siedm dni miłosiernym?... Otóż pani S. wybrała na to piątek. Pani S. jest w ten dzień miłosierną. Całe miasto wie o tem. Co piątku pani S. idzie do spowiedzi a potem rozdaje jałmużnę. W ten dzień o oznaczonej godzinie żebracy z całego miasta schodzą się przed bramę domu pani S. i czekają aż powróci z kościoła. Pani S. powraca wreszcie, wyjmuje sakiewkę z kieszeni i oddaje lokajowi aby pieniądze w niej zawarte rozdał między zgromadzonych żebraków. I tak co piątku lokaj w imieniu pani S. pełni dobroczynnność. To też zato, gdy w inny dzień ubogi zjawi się u drzwi jej domu, choćby umierał z głodu lub zimna, pani S. oświadcza z całym spokojem duszy: „przecież wiesz, kochanku, że u mnie w piątek rozdają jałmużnę“, i następnie każe go zrzucić ze schodów. Otóż, jak widzimy, pani S. jest również bardzo dobroczynną, a dobroczynność taka zwie się **perjodyczną**.

„Nie psujmy ludzi, nie popierajmy sami żebractwa. Tam gdzie potrzeba, dać i dać dosyć, ale nie wspierać brukowych wykpigroszów.“ Oto jest zasada, którą się kieruje zacny pan Y. w dziełach dobroczynności swojej. Piękna zasada, ani słowa. To też p. Y. nie może ścierpieć brukowych żebraków i wydał raz na zawsze ścisły rozkaz nieprzypuszczania żadnego z nich na próg swego domu. Pan Y. wie, iż ludzie nadużywają często dobroci serca drugich, i bojąc się aby go kiedyś nie spotkało coś podobnego, kiedy otrzyma próśbę jaką o wsparcie, wprzód stara się wybadać ściśle czy też zachodzi istotna potrzeba wsparcia lub nie, a najczęstszym rezultatem takich badań bywa, iż nie zachodzi żadna potrzeba. Ale przed kilkoma laty zjawił się raz w domu pana Y. człowiek dość podejrzanej powierzchowności proszący o wsparcie. Pan Y. swoim zwyczajem miał już przekonać się że zachodzi potrzeba wyrzucenia pomienionego indywiduum za drzwi, gdy nagle dowiedział się, iż człowiek ten polecony mu jest przez redaktora jednego ze znaczniejszych dzienników. Odstąpił więc w tej chwili od powziętego zamiaru i obdarzył go sowicie, udzieliwszy mu przedtem wskazówkę, aby umiał w należyty sposób ocenić wspaniałomyślność jego. Nazajutrz w jednym z dzienników znalazł pan Y. podziękowanie i ognisty panegiryk na cześć swojej dobroczynności, i od tej chwili wiadomo jest całemu światu, że pan Y. praktykuje dobroczynność na „grubą skalę.“

Innego znów gatunku jest dobroczynność pana U. Mąż ten jest tego zdania, że ubodzy są to ludzie tylko bardzo natrętni, których nie można odczepić się inaczej, jak tylko o ile możności najmniejszym datkiem, połączonym za to z jaknajwiększą ilością grubiaństw i wymówek. Kiedy przyjdzie do niego ubogi z prośbą o wsparcie lub jałmużnę, pan U. zaczyna od tego, że mu prawi długą perorę, której sensem moralnym jest, że pomieniony ubogi jest próżniakiem, nicponiem, włóczęgą, wykpigroszem, którego właściwie powinienby oddać do kryminału, ale nie czyni tego jedynie z litości i w nadziei, że się więcej u niego nie pokaże. W końcu rzuca mu w twarz czworakiem i zamyka mu przed nosem drzwi na klucz. Mimo to pan U. zapisuje skrupulatnie każdy krajcar wydany na ubogich i nie omieszka przy żadnej sposobności przedkładać dotyczący bilans swoim znajomym, oskarżając się przytem o zbytnią słabość serca i łatwowierność. Nic też dziwnego że pan U. uchodzi powszechnie za bardzo dobroczynnego człowieka, tylko trochę miękkiego serca.

Mógłbym tu jeszcze przytoczyć niezliczoną ilość najrozmaitszych gatunków dobroczynności ludzkich, a jeśli nie uczynię tego, to tylko z obawy, iż z jednej strony nie skończyłbym nigdy, a z drugiej strony straciłbym niedługo zimną krew, z jaką dotychczas przedmiot ten traktowałem. Nic jednak nie zdoła mnie do tego stopnia zniecierpliwić i pozbawić wszelkiej objektywności sądu, jak owa nikczemna, faryzeuszowska teorja obłudnych, samolubnych świętoszków, którzy jako maksymę wzajemnego stosunku ubogich do bogaczów stawiają zasadę, iż „należy jedynie prosić Boga, aby zmiękczył serca bogaczów, a ubogim aby dał cierpliwość w znoszeniu nędzy i niedostatku“. Ta na pozór niby słuszna zasada jest niczem innem, jak tylko nikczemnem wyzuciem się z wszelkich **obowiązków**, jakie bogacze wobec Boga i społeczeństwa mają dla ubogich. Tak, **obowiązków**, powtarzam!

Nie jestto tylko prosty **dobry uczynek**, którego wykonywanie zależy od woli i humoru pojedyńczych, uprzywilejowanych przez los jednostek!... Wszak Chrystus powiedział: „Kto ma więcej, niech da temu, co ma mniej.“

Daty pierwszego rozbioru Polski.

W *Kronice Gazety Narodowej* z dnia 24. listopada wyczytałem ku memu zdziwieniu, iż jakiś badacz dziejów miał podnieść wątpliwość, kiedy właściwie poczyna, a kiedy kończy się jednoroczny okres żałoby narodowej.

Źródła dziejowe usuwają w tym względzie wszelką wątpliwość.

Austrja uczyniła pierwszy krok, który zrodził myśl a właściwie przyspieszył urzeczywistnienie pierwszego podziału Polski. Dwór wiedeński bowiem już na samym początku roku 1771, wprawdzie bez wszelkiego zamysłu rozbioru kraju naszego w większym rozmiarze i bez poprzedniego porozumienia się z sąsiedniemi mocarstwami, zajął pod pozorem błahych uroszczeń korony węgierskiej, niektóre starostwa w teraźniejszej Galicji położone.

Frydryk król pruski korzystając z tego zdarzenia, depeszą w Poczdamie na dniu 2. marca 1771 spisaną, wezwał gabinet petersburgski za pośrednictwem swego ambasadora hr. Solms, aby zechciał porozumieć się z nim względem zagarnięcia i zajęcia na własność niektórych obszarów rzeczypospolitej, idąc za przykładem Austrji. Był to więc pierwszy otwarty krok dyplomatyczny do rozbioru Polski zmierzający.

W późniejszej depeszy z dnia 14. czerwca 1771 do tegoż samego posła swego pisanej wynurza Frydryk swą radość, iż Katarzyna Druga postanowiła przecież przyspieszyć podział Polski, i oświadcza, że zażąda ze swej strony od rzeczypospolitej odstąpienia mu Pomeranii z wyłączeniem Gdańska, niemniej zaboru starostwa Chełmna i Malborga. Uspakaja on Katarzynę co do prze-

kow — mówi każdy dziś dyplomata, przywódzca Francuzów zrobił to samo, nie mógł jednak zapomnieć, że na kilka dni przed tem demonstrował tu rząd berliński przeciw Francji, i to publicznie. A to właśnie rozjaśnia nam ustęp mesażu, który telegram tak streszcza: „Jeżeli wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu zajdą (pokojowi) przeciwne wypadki, nie będą one wywołane przez Francję. Francja chce zostać tem, czem zostać ma prawo i czem zostając, odpowiada interesowi państw wszystkich. Zresztą państwa, które udział brały w wojnie, są zmęczone, a te co były **świadkami**, **pełne są przerażenia**.“ Francja o wojnie obecnie myśleć nie może, to nie nowina. Thiers osłabiał w narodzie ducha wojowniczego nawet w czasie walki, obecne odezwanie się więc jego nie mogło być innem — widać jednak z mowy jego, iż stosunek Francji do Prus nie jest zadowalniający a obawa pogorszenia tego stanu przejmuje pana prezydenta. Charakterystycznem jest oświadczenie, że państwa te, co były świadkami walki, są przerażone, muszą przeto pragnąć pokoju. Miał tu pewnie na myśli p. Thiers Austrję. Rząd wersalski umizgał się o przyjaźń Moskwy, a telegram nie podnosi ustępu o stosunku Francji do Moskwy, sądzićby ztąd należało, że zabiegi pod tym względem polityków francuskich nie dają jeszcze rezultatów, któremiby chwalić się można było. Może dosłowne orędzie p. Thiersa przyniesie nam więcej szczegółów, a te dopiero zadowolnić naszą ciekawość będą w stanie.

Z całej mowy widzimy, iż wstępne oświadczenie o pewności pokoju, znacznie osłabiają różne względy, zaczynające się od wyrazów: lecz, że, jeżeli itp. To samo zdaje się być i w sprawach wewnętrznych. Ustęp o postępie w reorganizacji kraju, który to postęp niezaprzeczenie być musi, osłabiony jest w dalszym ciągu mesażu. Widocznie postęp ten nie odpowiada potrzebom, to zdaje się przynajmniej wyrażać ten ustęp, w którym czytamy „zupełnego przywrócenia materjalnego porządku, potrzeba oczekiwać od czasu, Boga **i tych wszystkich, którzy roznmieją ducha nowożytnego społeczeństwa**.“ Pan Thiers niewątpliwie starał się w mowie swej ukryć chaos wewnętrzny Francji, a jednak między wierszami wyznania tegoż daje się wyczytać.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

U pewnego obywatela w Prusach Zachodnich. donosi *Dzien. Posn.*, w dzień pamiątkowy 29. listopada zebrało się liczne grono obywateli, z czego skorzystał ksiądz pewien, poseł na sejm berliński i podniósł kwestję zmiany statutów koła polskiego, proponowanej przez posła Krzyżanowskiego. Ksiądz się oświadczył przeciw zmianie statutów, „które“ jak się wyraził „mają za sobą pełną chwały tradycję, tradycję co nas nie osłabia trzymając w solidarności“. Szanowny ten kapłan którego nazwiska żałujemy, iż nie podał *Dzien. Pozn.*, zakończył zdaniem, że „solidarność nasza to podstawa gruntu naszego wobec żywiołu obcego.“

Korespondent z Krobi do wyżwspomnianego dziennika, mocno się użala na obojętność, z jaką są ludzie wpływowi względem Towarzystwa rolniczego i Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej; zjechali tylko z zamiejscowych jeden ksiądz i jeden obywatel. Z braku szczerego zajęcia się sprawą narodową ze strony inteligencji, germanizacja w powiecie krobskim, graniczącym ze Szląskiem, nie znajdując przeszkód, robi zatrważające postępy. Korespondent dodaje: *Tygod. Kat.* lepiejby zrobił, gdyby zamiast napadania na mniemanych heretyków polskich, zajął się sprawą wychodźtwa ludu naszego i jego oświaty.“ Lud polski w pow. Krobskim widocznie coraz więcej traci cechę narodową. Liczna ludność, nie znajdująca u siebie w domu dostatecznego zarobku, zmuszoną jest iść go szukać między Niemcami Szląska, zkąd powracając przynosi mimowolnie z sobą obyczaj, nawyknienia i ubior cudzoziemski. Nam się zdaje, że nie dość moralizować lud prosty; przedewszystkiem trzeba go nakarmić, tj. że obowiązkiem jest obywateli tamtejszych starać się podnieść przemysł w powiecie. Mając fabryki miejscowe jakoto: młyny, garbarnie i olejarnie i inne, ludność kmiecia nie potrzebowałaby szukać zarobku u sąsiednich niemieckich, i przeto samo nie przynosiłaby pod strzechę ojczystą cudzych z sobą bogów.

W powiecie sztumskim, niedaleko Gdańska, szczęśliwie odbyły się niedawno znów 2 wiece ludowe w sprawie równouprawnienia języka polskiego.

Aby więcej uczcić po swojemu rocznicę pierwszego rozbioru Polski, Niemcy postanowili wznieść pomnik w Malborku za 50.000 talarów Frydrykowi II.

Francja.

Wczorajszy telegram przyniósł nam nareszcie orędzie p. Thiersa w streszczeniu, z którego dwa tylko punkta są wybitniejszemi i zwracają na siebie uwagę. Są to dwa ostrza starannie osłonięte, niemniej przeto zdradzające swój kierunek: jedno wymierzone przeciw zuchwałej polityce pruskiej, drugie przeciw niedorzecznym roszczeniom i nieukojonym niechęciom prawicy. P. Thiers chce pokoju na zewnątrz, przypuszcza jednak, że może on być zerwanym w skutek postępowania niepokojowego państw innych; chce pokoju na wewnątrz, widzi jednak, że tylko ci pracują na rzecz pokoju, którzy pojęli ducha nowożytnego społeczeństwa i pogodzili się z nim, to jest ci, którzy nie są prawicą, wzdychającą do starych dobrych czasów.

Inny telegram z dnia wczorajszego donosi, iż stawiano już kilka wniosków bardzo ważnych na jednem z ostatnich posiedzeń Zgromadzenia. Między innemi był wniosek o przeniesieniu stolicy do Paryża i wnioski o zniesieniu stanu oblężenia w departamencie Rodanu i w Marsylii.

Wszystkie te trzy wnioski zostały odrzucone, bo odrzucenie nagłości pierwszej równa się zupełnemu odrzuceniu. Tak więc prawica nie myśli wcale abdykować ze swych roszczeń i niechęci i nie chce zważać na prąd opinii publicznej, która coraz dobitniej zaczyna się wypowiadać i w coraz większej staje sprzeczności z parlamentarną większością. Postępowaniem takiem prawica gotuje sobie grób pewny; być może, że do grobu tego pociągnie za sobą i pana Thiersa, ale będzie to już największe jej zwycięztwo, jakie odnieść potrafi.

Książe Władysław Czartoryjski, który jest wdowcem, (jego pierwsza żona była córką królowej Krystyny) poślubia księżniczkę Małgorzatę Orleańską, starszą córkę księcia Nemours. Książe Nemours ma dwóch synów i dwie córki. Starszy syn, hrabia d' Eu, ożeniony jest z dziedziczką korony brazylijskiej, drugi, książe Alençon, poślubił księżniczkę bawarską, siostrę cesarzowej austrjackiej Elżbiety. Młodsza siostra Małgorzaty, Blanche, ma dopiero lat pietnaście, księżniczka Małgorzata ma lat 25, ma być osobą wykształconą i pojętną. Slub odbędzie się w Styczniu. Tym sposobem książę Czartoryski wejdzie w stosunki powinowactwa z cesarzem austrjackim.

Książę sprzedaje teraz dom, w którym była dotychczas szkoła polska Montparnasse, szkoły już nie będzie, skoro domu nie ma.

Anglia.

W Saint-Luc d. 1. bm odbyło się bardzo liczne zgromadzenie federalnej Rady brytańskiej międzynarodowego stowarzyszenia (Internationale). Prezesem był p. Richard, Francuz, były członek komuny paryskiej. Obecnym był także p. Hales, fabrykant wyrobów elastycznych i jeneralny sekretarz internacjonalu. Dostrzeżono również w zgromadzeniu wielu reprezentantów zagranicznych. Podczas całego posiedzenia traktowano się wzajem nazwą „obywatela.“ Ktokolwiek nazywał inaczej zgromadzonych, przywoływany był do porządku.

Obywatel Chaddeck powiedział, że powszechna liga republikańska stara się propagować wszędzie wprowadzenie rzeczypospolitej. Pisał on do obywatela Dilke, wzywając, aby zabrał głos na wielkim przyszłym mityngu w Londynie. Dilke, (główny dziś przedstawiciel stronnictwa republikańskiego w Anglii) odpowiedział, że obecnie uczynić tego nie może, uczyni to jednak, jak tylko będzie mógł.

Sekretarz internacjonału oświadczył, że według opinii tego stowarzyszenia, nie warto pracować dla rzeczypospolitej, gdy rząd republikański rozstrzelał Rossela i innych patrjotów we Francji. Bez wątpienia, utrzymywał dalej mowca, rząd republikański ma tę dobrą stronę, że kosztuje mniej niż każdy inny; trzeba się jednak starać uzyskać coś więcej, niż prostą republikańską formę rządu. Przed sześciu miesiącami oświadczył był mowca w łonie internacjonalu, że obywatel Dilke ogłosił się za republikanina. Dlatego też Internationale ma teraz powszechne przekonanie, że obywatel Dilke powinien zostać pierwszym prezydentem rzeczypospolitej brytańskiej. Jest młody, ma uczciwe chęci, może zrobić wiele dobrego.

Po rozprawach, dotyczących osoby obywatela Dilke, jeden z członków zaproponował następującą rezolucję: „od przyszłego mityngu Internationale wspierać będzie wszelkiemi siłami obywatela Dilke.“ Obywatel Wynne zapytał, czy stowarzyszenie międzynarodowe zamyśla popierać obywatela Dilke tylko w jego wystąpieniu przeciw nadzwyczajnym wydatkom rządowym, czy też zamyśla popierać jego zamiary republikańskie. Mowca robi uwagę, że rząd dał wielką wolność ludowi do rozprawienia nad kwestjami republiki i innemi. Potrzeba wątpić, aby w republikańskim kraju wolno było pracować nad wzniesieniem monarchii. Dlatego mowca doradza, aby nie zapuszczać się zbyt daleko.

Wczorajszy telegram donosi o niebezpieczeństwie śmierci, grożącej księciu Wallii. Smierć księciu byłaby ważnym wypadkiem dla Anglii, bo otworzyłaby tem szersze pole dla działań republikańskich. Książe ożeniony w 1863 roku z Aleksandrą, córką króla duńskiego, ma pięcioro dzieci, ale najstarszy syn nie ma jeszcze ośmiu lat.

— **Wyciąg z protokołów** posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 16. sierpnia do końca października 1871. (C. d.)

Przy wzmagającej się potrzebie Wydział najął oficynę w realności pod l. 16¼ na umieszczenie dwóch biór swoich.

Wydział zaasygnował Michałowi Rudnickiemu wysłużonemu nadzorcy drogowema w Krakowie przyznaną przez Wys. Sejm dożywotną zapomogę o rocznych 150 złr. do wypłaty w tamtejszej kasie podatkowej.

Wydział przyjął do wiadomości uchwałę sejmową, odraczającą do stosowniejszej chwili wykonanie dawniejszej swej uchwały, względem zakupna miejsca pod budowy gmachu na umieszczenie biór sejmowych i Wydziału krajowego a przeznaczona na wstępne roboty przez Wys. Sejm pierwotna kwota 10.000 złr.

powiększona przez lokację o 245 złr. 50 ct.		
w łącznej sumie	10.245 „	50 ct.
po odtrąceniu rzeczywistych wydatków w kwocie	109 „	50 „
wynosząca obecnie	10.136 złr.	

obróconą zostanie na potrzeby drogowe.

Zatwierdzono ofertę p. Józefa Hawranka na dostawę drzewa na opał kancelacyj Wydziału krajowego po cenie 14 złr. 80 ct. za sąg drzewa bukowego niż. anst. miary.

Wydział krajowy zwrócił Wydziałom powiatowym w Gródku i Samborze akta wspólnych funduszów szpichlirzowych z uwagą, iż jakkolwiek stosunek między tym funduszem, a dłużnikiem jest stosunkiem czysto prywatnej natury, reprezentacja powiatowa powołaną jest do czuwania w myśl §. 28. U. g., aby majątek tego zakładu nie był uszczuplony, co dało by się osiągnąć w ten sposób, iżby delegaci Wydziału powiatowego, spisując protokolarnie zeznania dłużników, uzyskali na rzecz funduszu dokument publiczny, którvby mógł posłużyć do ściągnięcia należytości w drodze sądowej.

Wydział krajowy nie uwzględnił rekursów:

2. naczelnika gminy w Brzeżanach przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału powiatowego skazującemu go na karę 20 złr. tudzież przeciw zarządzeniu zgartywania i wywożenia błota z Brzeżan na koszt gminy;

2. naczelnika gminy Żabie przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Kosowie, którem tenże na grzywnę 20 zł. za zarządzenie ściągania dodatków gminnych przed uchwaleniem budżetu skazanym został;

3. tegoż samego naczelnika gminy, przeciw orzeczeniu Kosowskiego Wydziału powiatowego, skazującemu go na karę 5 złr., za niedozwolenie wglądnięcia w akta gminne delegatowi Wydziału powiatowego,

4. naczelnika gminy w Iwanowcach przeciw orzeczeniu Kołomyjskiego Wydziału powiatowego zatwierdzającemu uchwałę, Rady gminnej nakładającą 21 pr. dodatków do podatków na potrzeby gminne;

5. izraelickich członków gminy Radymna przeciw uchwale jarosławskiego Wydziału powiatowego zatwierdzającej 25 pr, dodatków gminnych do podatków, jakoteż przeciw dalszej uchwale tegoż Wydziału odmawiającej prośbie o wstrzymanie poboru tego dodatku gminnego.

6. zażalenia dawniejszych dzierżawców propinacji z Trembowli przeciw zgodnym uchwałom Rady miejskiej i Wydziału powiatowego, którem zatwierdzono wydzierżawienie tamecznej propinacji Leibowi Bodianowi i spółce za roczny czynsz 6150 złr.;

7. rekursa Rady gminnej w Łączce Brzeskiej przeciw okólnikowi Wydziału powiatowego w Pilznie, polecającemu ułożenie budżetu na rok 1872;

8. naczelnika gminy Sądowej Wiszni przeciw uchwale Wydziału powiatowego w Mościskach odmawiającej podwyższenia dodatku gminnego od gorących napojów;

9. Zwierzchności gminnej w Zaleszczykach przeciw uchwale tamtejszego Wydziału pow. w podobnej sprawie;

10. naczelnika gminy w Chliplu przeciw uchwale Wydziału pow. w Rudkach zasadzającej go na karę 10 złr. za nieprzedłożenie budżetu i inwentarza majątku gminnego;

11. izraelskich członków gminy w Radymnie przeciw uchwale jarosławskiego Wydziału pow. w sprawie nabycia gruntów od Bartorowicza i Pawełkiewicza;

12. Hersza Balsama i Natana Blüchera przeciw uchwale jarosławskiego Wydziału pow. w sprawie udzielonego Szymonowi Nussbaumowi konsensu na budowę. (C. d. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Miasto nasze zasypane jest śniegiem, który spadł na 2 stopy i wyżej. Z prowincji donoszą, że od wsi do wsi dostać się nie można dla zasp śnieżnych. Ruch kolejowy od pozawczoraj ustał, lecz zapewne dziś lub jutro będzie przywrócony.

Z seminarjum gr. kat. wykluczono temi dniami 6 kleryków za gęsiora, wyprawionego rektorowi. Co to znaczy ten gęsior, zaraz opowiemy. Zmawiają się alumni, aby o godzinie 1, gdy wszyscy się położą, pojawić się na kurytarzach *en masse.* Wszystkie drzwi do przełożonych wiodące, tarasuje się wtedy drzewem opałowem, złożonem po kurytarzach, tak, iżby żaden wydobyć się nie mógł, a gdyby to istotnie uczynił, aby przewrócił się przez to drzewo. Tylko drzwi tego, któremu się zamyśla wyprawić gąsiora, pozostawia się niezabarykadowane. W tym wypadku ks. rektor był owym wybranym, dlatego, że zaprzeczył słuszności skargom alumnów o zły wikt. O godzinie pierwszej po północy powstał tedy piekelny hałas, pisk, gwizd, łomot na kurytarzach. Ksiądz rektor wstał z łóżka, zarzucił na siebie odzież, i ze świecą wyszedł na kurytarz. Ledwie drzwi otworzył i głowę wystawił, zgaszono mu świecę, i poturbowano go dosyć mocno, osobliwie otrzymał razy w ręce, któremi się zasłaniał. Sprawiwszy się tak alumni, pochowali się do swych dormitarzów, każdy szybko się rozebrał, do łóżka położył, i niby spi na twardo. Ksiądz rektor powydobywał prefektów i podprefektów — i nuż na rewizję po sypialniach. Wszyscy spią — niema winowajców. Indagacja nic a nic nie wykryła. Więc wykluczono sześciu cenzorów, mających nadzór nad sypialniami.

Od takiego zaprawiania się alumnów do zawodu duchownego przejdźmy teraz do zażaleń, które podnoszą słuchacze uniwersytetu na złe zarządzenie pocztowe. Listonosze z listami dla akademików przychodzą po południu o czwartej godzinie, chociaż odczyty prawie wszystkie odbywają się rano, i godzina 11 zrana byłaby najodpowiedniejszą do oddawania listów akademikom, aby nie potrzebowali umyślnie o 4 chodzić do auli, gdy przyjdą listonosze. A nie zawsze o 4 godzinie i przychodzą. Tak np. 6. grudnia nie było ich. Najlepiej byłoby listy oddawać portierowi, jak to się w Wiedniu dzieje. Akademicy chętnie opłaciliby jakiś dodatek pocztowy portierowi.

Od 1. stycznia urządzona będzie poczta ambulansowa przy pociągach między Lwowem i Krakowem. Przy samem odejściu pociągu będzie można wrzucić do wozu kolejowego pocztowego listy i gazety, a ztąd i godzina oddania we Lwowie w pocztowym urzędzie będzie nie na 2 lub 3 godzin przed odejściem pociągu jak teraz, lecz najwięcej na godzinę. Lecz cóż kiedy u nas wszystko robią przez pół. Nie urządzono od razu poczty ambulansowej i na liniach kolejowych do Brodów, Podwołoczysk i Czerniowiec. Znowu trzeba będzie lat kilka czekać, nim na całą Galicję ta instytucja będzie rozszerzoną?

Od wczoraj niema poczt ani z Zachodu, ani od Wschodu, bo pociągi kolejowe zastrzęgły z powodu zamieci śnieżnych. Pociąg kolejowy, który wczoraj rano wyszedł, zastrzągł w drodze. Wieczorny już nie odchodził, również jak dzisiejszy ranny nie odszedł i nie odejdzie wieczorny. Od dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika otrzymaliśmy dzisiaj następujące uwiadomienie: W skutek kilkodniowej zamieci, kolej żelazna między Krakowem i Lwowem tak śniegiem jest zasypana, że ruch pociągów osobowych i towarowych aż do uprzątnięcia przeszkód, które w krótkim czasie nastąpi, wstrzymuje się.

Wieniawski, z powrotem z Wiednia do Warszawy, da u nas jeszcze jeden koncert, we środę, d. 13.

— **Mianowania.** Reskryptem z dnia 18. z. m. zamianowało ministerstwo wyznań i oświecenia zwycz. profesora austr. cywilnego postępowania sądowego i adwokata krajowego dr. Maurycego Kabata zastępcą prezesa komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego we Lwowie.

— **Wypadek miejscowy.** Wyrobnik Jan N. pracujący około odgartywania śniegu na kolei brodzkiej na Zniesieniu został wczeraj zasypany śniegiem. Spostrzeżono to jednak dość wcześnie i wyratowano go z niebezpieczeństwa życia.

— **Prezydjum magistratu** kr. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że lista pierwotna przysięgłych z gminy miasta Lwowa dla sądów prasowych na rok 1872 złożona będzie przez dni ośm, począwszy od dnia 9. grudnia br. w małej sali ratuszewej (1. piętro obok biór prezydjalnych) do wolnego każdemu przeglądu od godziny 9. rano do 2. popołudniu.

W terminie powyżej określonym tj. włącznie do 16. grudnia br. wolno każdemu członkowi gminy z powodu pominięcia na pierwotnej liście której osoby prawnie powołanej lub zapisania tamże osoby ustawą niedopuszczonej — wnieść do prezydenta miasta reklamację na piśmie lub protokolarnie, jako też tym samym sposobem przedstawić powody uchylenia się od urzędu przysięgłego. O reklamacjach rozstrzyga ostatecznie Rada miejska.

— Do *Posener Ztg.* donoszą z Śremu o następującym dziwnym wypadku: Pewien gospodarz z okolicy tego miasta ogłoszony został na wniosek swej żony przez śremski sąd powiatowy in contumat'am za marnotrawcę. Ażeby pozyskać cofnięcie tego wyroku, postanowił pojechać do Berlina i podać się do łaski cesarskiej. Wybrał na to dzień 27. listopada, ażeby przy sposobności zagajenia sejmu módz się zbliżyć bezpośrdnio do cesarza. Ponieważ jednakże trwożliwa szybkość, z jaką się do cesarza cisnął, podpadła, aresztowano go i znaleziono przy nim w kieszeni od surduta nabity pistolet. W skutek tego przywiózł go do Śremu jeden z berlińskich urzędników policyjnych i oddał tamtejszemu sądowi, który kazał go zrewidować lekarzowi powiatowemu. Tenże zaopiniował, że przyjąć można, iż człowiek ten cierpi na pomięszanie zmysłów, które wymaga, ażeby chorobą tą dotkniętego pilnie strzedz. Na zapytanie dla czego miał przy sobie nabity pistolet, odpowiedział ów gospodarz, że postanowił stale zbliżyć się do cesarza i gdyby wszelkie starania były próżnemi, chciał sobie w rękę strzelić, ażeby tym sposobem zwrócić uwagę cesarza.

— (*R.*) **Kraków** dnia 6. grudnia. *Proces mordercy prof. Zeisznera.* (D. c.) Samozwaniec morderca s. p. Zeisznera jest oprócz morderstwa jeszcze obwinionym: 1) o namawianie do morderstwa, 2) o rabunek, 3) o zbrodnię oszustwa i 4) o przeniewierzenie.

Samozwaniec ten namawiał, jak to wczoraj donosiłem, Łempickiego, do pomocy w morderstwie. Ł. był podczas mordowania w sąsiednim pokoju, i nie przeszkodził mu w wykonaniu zbrodni, dlatego też i on stoi przed kratkami jako obwiniony o uczestnictwo w morderstwie.

Łempicki tłumaczył się początkowo w śledztwie, że przez noc z 2. na 3. stycznia br. zostawał u siostry Dobenewskiej, i prosił ją jeszcze przed swojem uwięzieniem (opowiedziawszy jej cały przebieg morderstwa), aby przed sądem zeznała, że on u niej nocował. Ona zawezwana do sądu, stosownie do życzenia brata zeznała, wskutek czego i ona jest oskarżoną. Wreszcie i fiaker, który odwoził samozwańca z dworca kolei do Rudawy, również jest obwiniony o udział, bo zapytany przez strażnika policyjnego i swego chlebodawcę, czy odwoził kogo podejrzanego, ten chociaż domyślał się, o kim mowa, przecież zaprzeczył temu, a dopiero później przed swoimi znajomymi przyznał się, że odwoził samozwańca do Rudawy.

Do rozprawy przywołano kilkunastu świadków, wszyscy zeznają zgodnie z pierwotnem przyznaniem się samozwańca; mówię dlatego o pierwotnem przyznaniu się, bo przy rozprawie przyznając się do morderstwa, fałszywie zeznaje wiele drobnych okoliczności, i wskutek tego sprawia nieład w przeprowadzeniu rozprawy. Rozprawę tę prowadzi prezydent tutejszego sądu karnego, Antoniewicz.

Sąd zapewne musi być w kłopocie co do nazwiska przy ogłoszeniu wyroku, bo wymieniając którekolwiek nazwisko, z podanych przez samozwańca, bardzo łatwo wydać może wyrok na człowieka z tym samym nazwiskiem, może nic niewiedzącego wcale o tej sprawie. I tak nazwisko najniewinniejszego człowieka, może figurować jako nazwisko człowieka, skazanego za zbrodnię morderstwa na karę śmierci.

Obrońcą samozwańca jest dr. Hajdukiewicz, a reszty dr. Alth. Tak o wniosku, jak i o obronie nie ma co powiedzieć, bo tak dla prokuratora, jak i dla obrońcy nie ma w tym procesie pola do okazania sprytu i wiedzy.

Wyrok dopiero jutro będzie ogłoszonym.

Pisząc o tej rozprawie, nasuwa mi się pytanie, co jest powodem tego, że w obwodzie krakowskim stosunkowo do innych obwodów sądów kryminalnych, znacznie większa liczba wydarza się morderstw i w ogóle najohydniejszych zbrodni, kiedy właśnie w tym małym obwodzie znajduje się tyle kościołów, kaplic, i ludzi stanu kapłańskiego? Wiadomo zaś, że staraniem księży jest moralizować, a skutkiem moralizowania powinna być bojaźń Boga i postęp w uczciwości, a tu skutki tego moralizowania są prawie wprost przeciwne. (D. n.)

— **Wykaz** zmarłych osób do 7. grudnia 1871 r. w Lwowie. Marja Kosińska, żona dra. medycyny, lat 51, na owrzodzenie trzewów. Józef Rudnicki, c. k. major, lat 53, na suchoty. Jan Białobrzeski, były wojskowy, lat 42, na gruźlicę płuc. Michalina Hirschberg, żona subjekta, lat 30, na gorączkę połogową. Wilhelm Müller, kancelista magistratualny, lat 36, udusił się. Jitte Gotlieb, żona doktora, lat 35, na puchliznę. Stanisław Zdan, stolarz, lat 59. na gruźlicę płuc. Marja Dolmanowicz, zarobnica, lat 42, na różą zapalną, Franciszka Sponer, zarobnica, lat 34 konającą przywieziono. Anna Wymysłowska, zarobnica, lat 55, na raka macicznego. Marja Gradowska, zarobnica, lat 42, na zmarznięcie. Marja Graff, zarobnica, lat 63, na obrzękłość. Klara Ryczakowa, zarobnica, lat 40, na zapalenie otrzewne. Kajetan Stefanek, zarobnik, lat 62, na Brigtha słabość. Piotr Goethel, od 41. Infanterji, lat 21, na tyfus. Antotoni Bazyliński, strażnik finansów, lat 21, na Bruch. Józef Białoskórski, od 30. infanterji, lat 21, na zapalenie płuc.

Z lwowskiej Rady miejskiej

W przeszły czwartek Rada miejska odbyła zwykło swe miesięczne posiedzenie. Obradom przewodniczył p. prezydent miasta Ziemiałkowski. Obecnych panów radców było przeszło 75. Na porządku dziennym między innemi sprawami znajdowała się obchodząca wielu kwestja co do podwyższenia wynagrodzenia dla przedsiębiorcy dostawy zaprzęgów na użytek miasta, i z tej to zapewne przyczyny galerje, co się rzadko zdarza zapełniły się dość liczną publicznością. Początek rozpraw o godzinie trzy kwadranse na 6.

Przed rozpoczęciem obrad p. prezydent zaprasza radców na mające się odbyć w dzień Niepo-

szkód, jakie by mogła stawić Austrja przeciw zamierzonemu podziałowi Polski, gdyż jak powiada, „dwór wiedeński wskazał nam drogę postępywania zagarnięciem kilku sta-

te wrzaski, a po zawarciu pokoju z Turcją, ta ostatnia zajmie się pewnie uspokojeniem Polski.“

To są więc niewątpliwe dowody, iż w

Brody 28. listopada 1871.

Wdowa po urzędniku, w Krakowie wychowana, władająca językiem polskim niemieckim i francuskim, poszukuje umieszczenia jako bona lub zarządczyni domu na wsi lub w mieście. Listy franco pod lit. **P. K.** poczta **Łańcut**. 1-1

Oświadczenie.

Nie będąc w stanie dla podeszłego mojego wieku, pełnić nadal obowiązków grobarza na smętarzu Łyczakowskim, usunąłem się zupełnie chcąc spokojnie przepędzić resztę dni moich. Znaleźli się atoli ludzie, którzy bez żadnej przyczyny nieuwzględniając mojej starości i innych stosunków czernią mię przed światem, rozsiewając wieści, jakobym podczas mego pobytu na smętarzu Łyczakowskim odkopywał umarłych i obdzierał ich z odzieży. Sądząc, że każdy bezstronny uzna podłość podobnego postępowania, oświadczam, że wszystkie te wieści są tendencyjnem oszczerstwem kilku mnie nieprzyjaźnych, którzy mą starość splamić usiłują, i że wszelkie poczynię kroki, w celu żażądania odpowiedniej satysfakcji. 3667 1—2

Antoni Drągowski,
były grobarz smętarza Łyczakowskiego.

Poszukuje się
do zawiadamiania gospodarstwa
wiejskiego człowieka z odpowiednią praktyką gospodarską i **zdolnościami do samoistnego zarządu** takowem. 3661 1—3

Zgłosić się proszę z przyłączeniem potrzebnych zalecających papierów, osobiście lub listownie do właściciela Czernicy (poczta Rozdół), położonej od 1/4 mili od gościńca Lwowsko-Stryjskiego między Mikołajowem a Stryjem.

Nowo urządzony Handel towarów galanteryjnych i norymbergskich
K. STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, w rynku pod l. 37, poleca najgustowniejszych zaczętych **Robót na kanwie**, **Włóczki** berlińskiej, **Paciorek** do haftu, **Bawełny** prawdziwej **Pottendorfskiej**, cieniowanej i we wszystkich kolorach na pończochy, również używanej do szycia maszynowego. **Nici** królewskich i maszynowych i **jedwabiu, peli i szmelek** do haftu. 3472 3—3

Noże, widelce, czajniki z angielskiego metalu, tace, lichtarze, miednice, żelazka do prasowania, możdzierze, maszynki i młynki do kawy, po cenach najniższych.

Poszukuje się
nauczyciela filologa
dla dzieci z wyższego gimnazyum tu we Lwowie. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 3—3

!!! Specjalista !!!

Ukończywszy praktykę pszczolnictwa w znanej już w Państwie Austrjackiem, postępowej szkole w Hłuboczku Wielkim, pana Łysego, poszukuję stosownego zajęcia przy jednej lub więcej pasiekach w Państwie Austrjackiem, Rossji lub Mołdawji. 3559 3—3

Uprasza się o listy franco.

KURYŁOWIECKI
per Tarnopol poczta Skałat

PAPIER RIGOLLOT
musztarda w liściach
do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 3147 10—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT.

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Ekspedytor pocztowy

żonaty, mogący się wykazać dobrą rekomendacją, poszukuje umieszczenia.

Bliższe warunki pod adresem **A. K.** poste restante **Trembowla**. 3662 1—2

Folwark Potutory

milę od Brzeżan na trakcie bitym do Podhajec, jest do **wydzierżawienia,** wraz z gorzelnią i propinacją od dnia 1. lipca 1872.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Brzeżańskich w Raju pod Brzeżanami, 2622 2—3

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 3163 11—?

Dentysta J. WEISS, były
asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Nafta.

Z dniem 1. listopada b. r. otworzono w Sołotwinie obwodu Stanisławowskiego 3584 3—3]

fabrykę rafinerji naftowej

na większy rozmiar, gdzie wyrabiamy naftę salonową tudzież Nr. I. i II. i sprzedajemy takową w większych lub mniejszych partjach po cenach najumiarkowańszych. Łaskawe zamówienia poste restante Sołotwina odbiera zarządca tejże fabryki J. Walter.

L. 3094 / 3100

Obwieszczenie.

Zwierzchność wol. król. handlowego miasta Jarosławia na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 29. b. m. podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacji tegoż miasta t. j. prawo wyłącznego wyrobu, przywozu i wyszynku piwa wódki i miodu na lat 3 od 1. stycznia 1872 do ostatniego grudnia 1874. Licytacja publiczna na dniu 11. grudnia 1872 w zwyczajnych urzędowych godzinach przeprowadzoną zostanie, do której to licytacji wszystkich chęć mających przedsiębiorców zaprasza się z tem nadmienieniem: 3621 2—3

a) Że cena wywołania wynosić będzie czynsz roczny gminie ofertą zabezpieczony w kwocie 38300 złr w. a.

b) Że wadium w sumie 3820 zł. wa. w gotowych pieniądzach lub papierach wartościowych według kursu do rąk komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacji złożone być musi.

c) Że tak ustne jakoteż i pisemne oferty w toku licytacji na dniu 11. grudnia 1871. od 10. godziny przed południem do 2. godziny po południu przyjmowane będą, zaś po upływie tego czasu żadne ustne ani też pisemne oferty tak przez komisję licytacyjną jako też i radę gminną przyjęte nie będą i li tylko najwięcej ofiarującego zatwierdzona będzie.

Z Magistratu Jarosław.
Dnia 30. listopada 1871.

Dra Ilefeldera
środek do wstrzykiwania,
leczy w krótkim czasie upławy i rzerzączki.

Flaszka 1 zł. 25 c.
Główny skład we LWOWIE w apt. pod srebrnym orłem ZYG. RUCKERA. 9—12

Dyrekcja budowy c. k. uprz. kolei arcyksięcia Albrechta.

Biura dyrekcji budowy c. k. uprz. kolei arcyksięcia Albrechta **umieszczone zostały w domu hr. M. Baworowskiego, ulica Czarnieckiego Nr. 4.**

Lwów, dnia 6. Grudnia 1871. 3662 1—3

Dyrekcja budowy.

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)

R. DITMAR WE LWOWIE

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa — Sprzedaż po cenach fabrycznych

ces. król. **uprzywilejowany** krajowa **fabryka LAMP** w Wiedniu.



jedyny **SKŁAD główny** dla **Gallcji i Bukowiny** przy placu Marjackim w hotelu **Europejskim.**

poleca ogromny wybór znanych w całym świecie wyrobów swoich w najwykwintniejszych i najgustowniejszych fasonach, wzbogacony w tych dniach znaczną ilością tegorocznych nowości, podług najświeższych wzorów.

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)
salonowe, ścienne, wiszące pojedyncze i wieloramienne itd. itd.
Wszelkich przyborów do lamp.

jakoto: szklanne banie i tulipany, daszki emaliowane, cylindry „Fenix“ (oznaczone krzyżykiem), knoty, szczoteczki do cylindrów, nożyczki do knotów, itp. są zawsze w zapasie.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się najrychlej. Na żądanie posyła się wzory rytowane; również za nadesłaniem cząstkowej kwoty, uskuteczniamy przesyłki za zaliczką pocztową lub kolejową.

Poleca się łaskawej uwadze:
Chcąc zaradzić jednej z najważniejszych potrzeb moich komitentów, jaką jest dobre oświetlenie, urządziłem obok mego składu lamp, osobny

Lokal do sprzedaży
podwójnie rafinowanej 3422 6—12
salonowej i gospodarskiej Nafty,

a ciągłem będzie staraniem mojem, tylko najprzedniejszy materjał, tak częściowo jakoteż większemi ilościami (cetnarami), Szanownej Pubiczności po najmierniejszych cenach dostarczać.

Dla lepszej dogodności sprzedaję Iszą sortę podwójnie rafinowanj salonowej nafty w flaszkach szklannych po 1 i 2 funtów, które są moją winietą zaopatrzone i każdego czasu do nabycia.

Adres R. Ditmar, skład lamp, w hotelu Europejskim we Lwowie.

Skład nafty salonowej R. Ditmara

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Srodek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

Główny skład komisowy
WIN
z winnicy
Ignacego Flaundorffera z Oedenburga
otrzymał handel galanteryjny
Władysława Boczkowskiego
przy placu św. Ducha we Lwowie.
3497 2—10

Najprzedniejsze gatunki białych i czerwonych **WIN** znajdują się na składzie w oryginalnych butelkach
PO CENACH STAŁYCH HURTOWNYCH.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najspieszniej.



C. k. uprzyw. fabryki
BRACI BRÜNNER
w Wiedniu,
nowo urządzony skład
lamp naftowych i do ligroiny
we Lwowie, plac Marjacki, dom Penthera Nr. 7.

poleca 3325 8—?

swój wielki wybór wszelkiego rodzaju najnowszych i najlepszych **lamp salonowych, ściennych, do wieszania i kuchennych** *od cnt. 40 do złr. 20 i wyżej*; jak również i części składowe tychże, jako to: **kule, umbry, daszki, warki, cylindry** i t. p.

po cenach fabrycznych
z doliczeniem tylko kosztów przewozu.
Za trwałość i elegancję wyrobu ręczy skład.

Dla cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy.

Pewna pomoc dla cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy u dzieci, tudzież dla cierpiących na słabości w krztani, szyji i piersiach.



Balsamiczno-roślinno-mineralne
PREPARATY INHALACYJNE
przeciw słabościom organów oddechowych.
FRIEDRICH KOLTSCHARSCH apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krztani, szyji i płuc. Skutki moich preparatów sprawdzono przez liczne doświadczenia tak w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu, jakoteż przez uczonych w kraju i za granicą, o czem świadczą otrzymane pisma. 3541 2—6

CENY:		
Aparat inhalacyjny		3 złr. — cnt.
Preparaty balsamiczno-roślinne	) na 20	— „ 90 „
„ roślinne	) wdychań	— „ 90 „
Broszura		— „ 30 „

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszara przez **Dr. C. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.
Do nabycia w apt. **Ad. Berlinera we Lwowie i Ernesta Stockmara w Krakowie.**

Do p. Fryderyka Koltscharsch, apt. w Wiener-Neustadt.
Budsanów, 21. wrzesień 1870.

Na wezwanie mego kolegi używałem pańskich preparatów do oddychania, i z upodobaniem muszę panu oznajmić, że skutki w kilku wypadkach były zdumiewające. Upraszam też o 2 aparata i 16 paczek preparatów za pobraniem pocztowem.

W oczekiwaniu z uszanowaniem
Dr. Rosenstock.

Wielmożny Panie!
Upraszam ponownie o 4 pudełka mineralnych i 4 flaszki balsamicznych preparatów inhalacyjnych. Przy tej sposobności muszę panu wyrazić najzupełniejsze uznanie za skuteczność tych preparatów.
Z uszanowaniem
Radkersburg, 28. lipca 1871. **Józef Sedlak,** miejski lekarz.

Nakładem księgarni **F. H. RICHTERA** we Lwowie,
wyszedł
HALICZANIN
3193 9—?
i
KALENDARZ „CHOCHLIKA“
humorystyczno-satyryczny
na rok 1872
Cena egzemplarza 50 cnt., tuzin złr. 4·50 c. w. a.
W nakładzie 12.000 egzemplarzy.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony
ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski
ULOPEK ZIOŁOWY,
sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:
WE LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, A. Berlinera i P. Mikolascha.
Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.
„ *Brodach* p. Koscicki apt.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. L. Kamieński.
„ *Przemyślu* p. P. Gaidetschka i Syn.
w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriedseisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Sidorowicz.
„ *Szczercu* p. J. Pełka. 3502 2—?
„ *Tarnopolu* p. Buchelt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulmau apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków
dra Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY
do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA
dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY
(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien.“**

Przy zbliżającym się Nowym Roku zaprasza
KSIĘGARNIA GUBRYNOWICZA & SCHMIDTA WE LWOWIE
do prenumeraty na:



PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE dla KOBIET,

wychodzące raz na tydzień od roku 1865; pismo perjodyczne w formacie wielkiego arkusza. **Bluszcz** wychodzić będzie w roku przyszłym 1872 pod dotychczasową redakcją i na tych samych warunkach.

Kilkoletnie trwanie i liczne koło czytelników wskazują nam, że dążność redakcji i kierunek przez nią pismu nadany, zgadzają się z potrzebami i temi interesami czytelników, dla zadośćuczynienia którym pismo byt swój wzięło.

Prócz własnych na te rzeczy poglądów, *Bluszcz* podaje czytelnikom swoim krytyczne sprawozdania wszystkich ważniejszych w tej materji pubilikacji tak naszej jak i zagranicznej literatury.

Prenumerata kwartalnie we Lwowie 3 złr. — Z przesyłką w opasce na prowincji 3 złr. 60 ct.

Księgarnia powyższa przyjmuje również prenumeratę na:
Wszystkie pisma tak krajowe, jak też zagraniczne, francuskie, niemieckie i angielskie; rozsyła na żądanie katalogi pocztą.

Na Gwiazdkę poleca księgarnia znaczny zapas dzieł dziecinnych i książek do nabożeństwa.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie.** teraz Neuburgergasse 8.
Już setki zupełnie wyleczonych. 3160 28—40

Opuściło prasę dzieło:

TADEUSZ KOSCIUSZKO
i
ROZBIÓR POLSKI
przez
Franciszka Rychlickiego.

Octavo 32½ arkuszy. Cena 3 złr,
Do nabycia w **Administracji „Czasu“ i we wszystkich księgarniach.**
Główny skład **w Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.** 3466 6—10

Od 7. lipca 1869 wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

pismo satyryczne illustrowane,
kwartalnie z przesyłką złr. **Jeden.**

Kit.

Przez długoletnią praktykę moją, udało mi się wynaleźć **Kit**, którym różne naczynia ze szkła, porcelany, masy kamiennej, jako też marmurowe płyty zkitować można tak silnie, że się już więcej nie rozejdą, a nawet gorąco i wilgoć, na co dotychczasowe zklejania wpływ wywierały, na wynaleziony przezemnie nie wpływają.

Przyjmuje także wszelkie reperacje latarń powozowych, po najumiarkowańszej cenie.

Samuel Schoen,
szklarz i szlufirz szkła.
3643 1—1 ulica Halicka l. 9 pierwsze piętro.

KONCYPIENTA

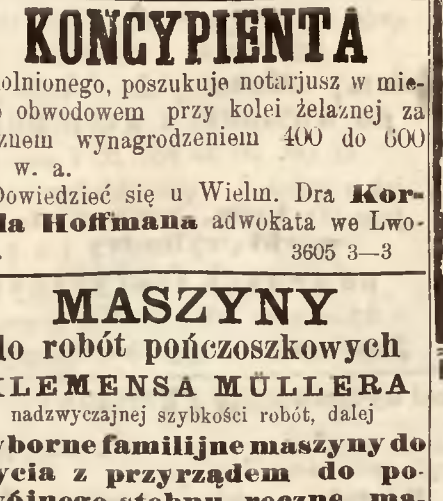
uzdolnionego, poszukuje notarjusz w mieście obwodowem przy kolei żelaznej za rocznem wynagrodzeniem 400 do 600 złr. w. a.

Dowiedzieć się u Wielm. Dra **Kornela Hoffmana** adwokata we Lwowie. 3605 3—3

MASZYNY
do robót pończoszkowych
KLEMENSA MÜLLERA

nadzwyczajnej szybkości robót, dalej **wyborne familijne maszyny do szycia z przyrządem do podwójnego stebnu, ręczne maszyny do szycia, systemów Singera, tudzież Wheeler & Wilson, maszyny do szycia Howe, Grover & Baker, maszyny do szycia z przyrządem cylindrowym itp. ręczne maszyny do szycia, igły maszynowe, jedwab i nici po najtańszych cenach w małych i wielkich partjach.**

Näh- und Strickmaschinen-General-Agent für die ganze Monarchie.



21. Opperring 21. w Wiedniu.

NB. Do udzielania nauki szycia na maszynach wysełamy do najodleglejszych prowincji szwaczki, najpowabniejsze wzory robót pończoszkowych wysyłamy na żądanie do oglądnienia. 3417 5—12

Nr. 9526. 3128 3—?

Dęby i las opałowy
na sprzedaż.

Gmina miasta Lwowa ma do sprzedania w dobrach Błotnia i Pniatyn do fundacji ś. p. Stanisława Gosiewskiego należących, w starostwie przemyślańskiem na trakcie brzeżańskim położonych, 8 mil od Lwowa, cztery mile od stacji kolei żelaznej w Zadwórzu oddalonych, 5000 dębów materjałowych od 18 do 30 cali grubych i 200 morgów drzewostanu bukowego 80 do 100letniego.

Chęć kupienia mający raczą się w III. departamencie magistratu lwowskiego na dole w gmachu ratuszowym zgłosić.

Lwów dnia 30. kwietnia 1871.

PIGUŁKI
z roślin
p. Cauvin aptekarza w Paryżu.



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, *a niezawodny* przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom na skórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia* i t. p., w ogóle przeciw *wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.* Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: przywracają i utrzymują zdrowie. 3120 23—24

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje naumyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się we Lwowie w aptece pana **Mikolasch**; w Krakowie w aptece pana **J. Trauczyńskiego**; w Brodach w aptece pana **Kullak**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.**

Soeben erschien das Werk:
(3. sehr vermehrte Auflage.)

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Zu haben in der

Ordinationsanstalt für geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Kurrentgasse 12.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt, (Ohne Postnachnahme.)

Selbstbehandlung geheimer Krankheiten
Nécessaire Antiblenorrhéene 17—50
zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper), enthält die Utensilien und Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe; zu beziehen von der Ordinationsanstalt des
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät ect. ect.,
Wien, Currentgasse N. 12.
Preis: 10 fl. o. W.

Taniej
o 3 centy na funcie

jak w sklepach drobiazgowo kupując,
dostanie **Naftę** dobrą,
kto we fabryce mojej obok św. Łazarza
najmniej ćwierć cetnara od razu kupi.

Większym odbiorcom kupującym **hurtownie**, daję oprócz tego opustu odpowiedni **rabat.** Naczynie wypożyczam za mierną kaucją. Miejscowym odbiorcom bezpłatną dostawą odstawiam bezwlocznie zamówioną Naftę. Na **prowincję** wysyłam co Wtorku i Piątku koleją za zapłatą należytości przy odebraniu Nafty.

Za dobrą jakość i rzetelną wagę ręczy

Piotr Miączyński,
fabrykant Nafty we Lwowie.

3179 10—?

W skutek przebudowania, znajduje się od 35 lat umieszczony **w domu niż. austr. kasy oszczędności, Wiedeń, Tuchlauben 2,** a osobliwie

w wielki wybór kościelnych przyborów
zaopatrzony handel

towarów złotniczych i jubilerskich
Josef Reiners Erben,

do grudnia 1871 r.

Kohlmarkt N. 7. w Wiedniu. 3294 15—18

Uwiadomienie.

Uzdolnieni Inspektorowie i Ajenci, którzy już w dziale ubezpieczeń, na życie w innych Towarzystwach czynnymi byli, znajdą pod korzystnemi warunkami umieszczenie w dobrze wyposażonym Towarzystwie. 3655 2—3

Bliższa wiadomość u pana Augusta Schellenberga we Lwowie.

Pierwsze ciągnienie 3. stycznia 1872

Złr. 30.000, 25.000

LOSY TYROLSKIE

cztery ciągnienia rocznie z wygranemi po
złr. 30.000, 25.000, 12.000, 10.000 etc.,
najmniejsza wygrana złr. 30.
Cena losu złr. 26 — do nabycia u
Fryderyka Schubutha
3510 3—6 we Lwowie, Rynek l. 45.

Złr. 12.000, 10.000 etc.

Ogółem tylko 50.000 losów



Tylko 1 złr. 30 ct. paryski zegarek bronzowy za który poręcza się cały rok.
Tylko 1 złr. 50 ct. i 2 taki zam lepszej roboty.

Przez korzystny wynik moich

WYROBÓW
z chińskiego złota i prawdziwego srebra,
wyrabiam
zegarki cylindrowe, kowiczne sawonetty i remontoary,

oprawne w **złoto chińskie i prawdziwe srebro**, których podobieństwo i trwałość prawdziwemu złotu w niczem ani co do fasonu ani co do wykonania nie ustępuje. Każdy u mnie kupiony zegarek, musi iść dokładnie na co daję gwarancje na piśmie z oznaczeniem numeru i jakości zegarka.

Gwarancja liczy się od dnia kupna (lub dnia wysyłki) i obowiązuje dwa lata, w którym to czasie obowiązuję się, każdy u mnie kupiony zegarek, gdyby nie szedł, dobrze poprawić.

CENY
zegarków kotwicznych, cylindrowych, sawonet, remontoarów i innych oprawnych w prawdziwe srebro, prawdziwe złoto, srebro chińskie i chińskie złota:

Tylko 4 złr. zegarek ze srebra chińskiego. lub 5 złr. zegarek ze złota chińskiego z najlepszym werkiem wraz z łańcuszkiem z chińskiego złota, medalionem, szkatułką, kluczykiem i gwarancja.

Tylko 10 lub 12 złr. Savonettek a mocna nakrywką, ze szkłem kryształowem, wskazówka sekund i regulatorem, z łańcuszkiem ze złota chiń., medalionem, szkatułka, i listem gwarancyjnym. Moje zegarki regulatorowe (nowy wynalazek) nie mogą się popsuć.

Tylko 10 złr. cylinder z prawdziwego srebra, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułka i listem gwarancyjnym.

Tylko 12 lub 14 złr. sawonet ze złota chińskiego, które nigdy nie czarnieje.

Tylko 14 złr. nowy ameryk. zegarek ze złota chińskiego z zakrytym werkiem nowszego fasonu z regulatorem, wskazówka sekund, z podwójnemi szkłami kryształowami, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułka i listem gwarancyjnym.

Tylko 14 złr. srebrny cylinder do odskakiwania z mocnem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem medalionem ze złota chińskiego, lepsze 15 złr. 17 złr.

Tylko 15 lub 18 złr. mały zegarek damski, srebrny dobrze pozłocony z łańcuszkiem z prawdziwego złota chińskiego z wiesiorkami i listem gwaran.

Tylko 15. złr. anker ze srebra prawdziwego z dodatkami powyższemi.

Tylko 15 lub 18 złr. angielski Prince of Wales Remontoir najnowszego kalibru ze szkłam kryształowemi, werk z niklu oprawny w prawdziwe złoto chińskie; te zegarki nakręcają się bez kluczyka; do takiego zegarka dodaje się łańcuszek z złota chińskiego, z medalionem i listem gwarancyjnym.

Tylko 15 złr. 50 ct. prawdziwy, w ogniu pozłocony chronometer angielski z pojedyncza kopertą, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułka i listem gwarancyjnym.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski cylinder srebrny, prawdziwie pozłocony, z emalią, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułka.

Tylko 19 złr. 50 ct. prawdziwy angielski chronometr srebrny pozłocony z popwójną kopertą, emaliowany, z łańcuszkiem ze złota chińskiego, medalionem, szkatułka i listem gwarancyjnym.

20 złr. damski zegarek z prawdziwego srebra, pozłocony, emaliowany, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułka.

Tylko 30 złr. remontoar (bez kluczyka do nakręcania) z prawdziwego srebra z podwójną kopertą i innemi przedmiotami.

30 złr. bardzo mały medalionikowy zegarek damski, z prawdziwego złota z łańcuszkiem ze złota chińskiego, z łańcuszkiem damskim, szkatułka i listem gwarantującym.

Tylko 35, 40, 45 złr. złoty anker Nr. 3. z łańcuszkiem z chińskiego złota.

Łańcuszki z chińskiego złota krótkie po 1 złr. 1.30, 1·60, 2, 3, 6, 7; Dłuższe po 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6·45.

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości przeto nie należy takowych przemieniać z podlejszemi tego rodzaju.

Za nadesłaniem gotówki lub zadatku wysyła się każde zamówienie w 24. godzinach, a towar który by się nie podoba, może być zamieniony. Zegarki nieregulowane o 2 złr. tańsze.

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlarze zegarków znajdą wielki skład rozmaitych zegarków w zapasie; gdyż tylko zakupno z pierwszej ręki z Anglii i wielki odbyt umożebniaja taką taniość zegarków.

Gwarancja zegarka dwuletnia. 3225 4—10

Na chińskie złoto i srebro że nie poczernieje, daje się 10. letnia gwarancję.
Wysyłki na prowincje za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem należytości.

Adres: M. Müller,
Chinagold-Fabriksniederlage
Wien, Stadt Babenbergerstrasse 1.

Zakład hydroterapeutyczny
w Sassowie 3339 5—?

zaopatrzony w dobrą traktyjernię i w łazienki opalane, jest otwarty przez całą zimę.

LECZENIE OSŁABIENIA.
Wydanie oryginalne wyszłej w 31. wydaniu książki:

DER
PERSOENLICHE
SCHUTZ
genannt „Fasse Muth“

Laurentius, lekarski poradnik w **przypadłościach osłabieniu** płci mężkiej: Tom o 252 stronicach z 60 patol. anatom. rycinami stalorytowemi. Cena 2 złr. 35 c. Do nabycia za pośrednictwem wszystkich księgarń, w Peszcie u Hartleben & Comp. Należy żądać wydania oryginalnego przez Laurentius i na to baczyć, że opatrzona jest obok wybitą pieczątką. Trwałą pomoc zapewnia się. Szybką pomoc i wyleczenie komuś obiecywać, znaczy kogoś **manić**, gdyż przy osłabieniach powoli powstających, jest niemożebnem. Uprasza się nie wierzyć ogłoszeniom jarmarcznym, tudzież bezwstydnym zachwalaniom. 3564 2—12

Jos. Cöl. Jarsch
w Pradze,
Neustadt, Heuwagsgasse N. 8 nowy

poleca swój bogato zaopatrzony skład:

SZYBY, Solin, zwykłe, matowe i łuskowate i we wszystkich kolorach.
SZYBY DO DACHÓW 2, 5 i 12 cali grube.
ZWIERCIADŁA we wszystkich wielkościach z ramami i bez.
PŁYTY ZWIERCIADŁOWE lane, polirowane, nieobłożone do wystawy sklepowej.
PŁYTY DO KOPIOWANIA dla fotografów.
Przedmioty **do** oświetlenia.

Najlepiej glasurowana

Masa kamienna: rury wodociągowe i kanałowe, kiszki prewetowe, rury do dachów, wyziewów i na ścieki, nasady na kominy, wylewy, pissoires, muszle dla koni, kominy do lokomotyw i ogrzywalń.

Ogniotrwałe cegły Chamotte **we wszystkich wielkościach, płyty do suszenia kości palonych, rury na kości palone, masę trynkową, formy na kamienie i cegły klinowe, retorty gazowe, pokrywki, słoiki** i t. p.

Terra Cotta
Wazy, figury, statuy świętych, głowy zwierząt, ozdoby. 3570 4—6

Water Closets
najlepsze i **najnowsze** z masy kamiennej, emailę żelazną i cynkową.
Cenniki i wzory przysyłają się na żądanie franco.

PIGUŁK BLANCARDA
Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 roku,
Zamieszczone w 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,* jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie *o oddziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności*, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątki ze *srebra reakcyjnego (argent reactif)* z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej jak obok:

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego: w Brodach w aptece p. Kullak.

Blancard
3558 2—16 aptekarz, rue Bonaparte nr. 40.

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 3451 6—24

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego
w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wał. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę**, a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.**

3158 8—? **Dyrekcja.**

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególniona medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócć uwagę: Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy proszek jedną dozę zawierający dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją **marką ochrony.**

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austryjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:
we LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart apt., „ „ Keler apt., „ „ J. Berger, „ *Brzeżanach* Zminkowski, „ *Brodach* Ed. Liska ap., „ „ E. Grünnspann, ap., „ „ M. S. Francos, „ *Chodorowie* Z. J. Krynicki, „ *Czerniowcach* St. Agopsowicz, „ „ Brzozowski, „ *Czerniowcach* Ig. Schnirch,
w *Dobromilu* A. Grotowski, ap., „ *Drohobyczu* Kleczkowski, „ *Glinianach* Helm. apt., „ *Husiatynie* A. Sadtlberger, „ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap., „ *Kałuszu* Buchalski, „ „ Rzaczyński, „ *Kołomyji* Daw. Kramer, „ *Krakowie* dr. Sawiczewski ap., „ „ M. Jawornicki, „ „ Józef Jahn,
w *Krakowie* Józef Trauczyński, „ *Limanowie* Ant. Muller, ap. „ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wdowa, „ *Nowym Targu* C. Laur, „ *Podgórzu* S. Schletinger, „ *Przemyślu* Gaidetschka, „ „ E. Machalski, „ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., „ *Samborze* Kriegseisen, „ *Skolem* W. Liebesmann,
w *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz, „ *Stryju* K. Krzyżanowski, „ *Suczawie* E. Botczat, „ *Tarnopolu* A. Morawetz, „ „ C. Buchelt, „ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, „ *Wadowicach* F. Foltin, „ *Zaleszczykach* J. Kodrębski, „ *Zbarażu* N. Süssermann, „ *Złoczowie* O. Fadenhecht, „ *Żółkwi* Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego w Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i słabościach Rachitis. Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem
3110 10—? Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Zaproszenie do zakupna nowo wydanych Insbruckich (tak zwanych) Losów Tyrolskich,

które, jak to poniżej objaśniamy, **lepsze są jak gotówka** a których pierwsze i najbliższe ciągnienie nastąpi już **3. stycznia 1872.**



Niżej podpisany kantor wymiany pozwala sobie szanownym odbiorcom oznajmić, że przez sto icę Insbruck zaciągniętą pożyczkę 1. miliona zł. wa. na siebie przyjął, upraszając przytem, aby tak w celu kupna tych losów, jakoteż po objaśnienia do tejże się udawano.

Krótkie zebranie niektórych korzyści które ta pożyczka nastręcza: 3493 6—12

1. Pożyczka ta wynosi 1 milion i będzie w przeciągu 40 lat spłacona w kwocie 2.535.910 zł. w. a.
2. Takowa podzielona jest na częściowe spłaty (losy), który wylosowany być musi z najniższą wygraną 30 złr.
3. **Losy ciągnięte będą 4 razy do roku** z głównemi wygranemi **30.000, 12.000, 10.000 1000**, i t. d. złr. w. a.
4. Pomimo, że główne miasto Insbruck przyjęło na siebie obowiązek splaty tej pożyczki, które pod każdym względem daje dostateczną pewność, poręczyło nadto miasto tę pożyczkę całem swojem ruchomem i nieruchomem mieniem, sądownie oszacowanem wyżej **800.000** złr., ręczy ono także pobieranemi dodatkami gminnemi, przeto mają te losy zawsze zapewnioną wartość i są na równi z podobnemi innemi losami.

Ażeby szanownym P. T. odbiorcom wykazać, jaki dowód miał podpisany kantor o wartości i pewności tego efektu jako kapitału zakładowego zdecydował się tenże, jedną część tych losów w tym celu zatrzymać do własnej sprzedaży z tem oznajmieniem i z obowiązaniem, wszystkie od dzisiaj do

1. stycznia 1872 pojedyńczo kupione losy po 30 zł. w. a.

(jak długo zapas wystarczy) w przeciągu jednego roku t. j. włącznie 1. stycznia 1873 przyjmować te losy po pełnej cenie kupna 30 zł. w. a., przezco każdy kupiciel tego losu **nic nie ryzykuje**, bowiem w przeciągu roku może niemi płacić wartości 30 złr., a przytem gra przez 4 ciągnienia na główną wygranę 30.000, 12.000, 10.000, 1000 itd.

Losy te sprzedają się bez obowiązku odkupu, po dziennym kursie w podpisanym kantorze, obecnie po 26 zł. Losów tych można dostać po kursie dziennym w innych kantorach w Wiedniu tudzież na prowincji. Ażeby kupno tych losów każdemu ułatwić, podpisany kantor wyłączył pewną część tych losów, i sprzedaje takowe za spłatą w ratach miesięcznych po 1 złr., przeto po wpłacie pierwszej raty w kwocie 1 złr. i przepisanej taksy stemplowej gra się na najbliższe ciągnienia na wszystkie wygrane.

Podpisany kantor zapraszając P. T. odbiorców do zakupna tak korzystnych losów Tyrolskich, sądzi (ponieważ przeznaczona ilość losów do sprzedaży na raty, wnet będzie wyczerpana) że mało kto się znajdzie, by sobie jeden lub kilka losów nie kupił, zwłaszcza, że się nic nie ryzykuje, daremnie grywa się przez cztery ciągnienia, a po upływie roku takowe po cenie kupna spieniężyć może.

Do łaskawych zleceń zamiejscowych uprasza się o przysłanie prócz należytości za los jeszcze 30 ct. na listy przypadających ciągnień w r. 1872, które odesłane będą franco, do podpisanego kantoru wymiany.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank vormals Joh. C. Sothen in Wien, Graben, Nr. 13

Wydawca, i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.